

kap. IV

Śpisz jeszcze... na twych rzęsach skra drobna po-
-ranku... Strachy śnią się twej dłoni, bo
i drga i pała, od-
-dychaj tak... bez końca czaruj bez us-
tanku, kocham oddech twej piersi, ruch
śpiącego ciała

e a e e
a a e Fis⁰
C H⁷ e e⁶
H⁷ H⁷ e e
a B⁰ H⁷
e e e

Samotność jest jak deszcz, i
z morza powstaje by spotkać zmierzch, i
z równin bezkresnych szerokich dalekich, w roz-
-ległe nieba nieustannie wrasta, do-
piero potem opada na miasta

Przyjdzie noc
o żrenicach zaświatowo łańch
I spojrzysz i zabijesz
polegniem snem czynni...
Jak to więc musimy umierać tak samo jak inni
I kiedy ludzie co się nienawidzą
Jak ci choćby z przeciwka...
pomódlmy się za nich

(e e) e (e)
C G A A
Fis Dis⁷
e h (h)
h D C⁷ (C⁷)

Mży nieustannie
w godzinach przedświtu
Kiedy ulice biegają witać ranek
I kiedy ciała nie znalazły nic
Od siebie odsuwają się rozczerowane

G G A (fis)
e h

Spać muszą razem bardziej jeszcze sami

e e⁶ e⁷ e⁷⁺

Samotność płynie całymi rzekami...

(nawias = pauza w głosie męskim)